**Domowe nawyki w kontekście odrabiania zadań domowych**

W pierwszej klasie musimy dziecko nauczyć, jak odrabiać lekcje i jak przygotowywać się do szkoły. Psycholodzy mówią zazwyczaj, że należy wykształcić w dziecku prawidłowe nawyki związane

z nauczaniem. Oczekiwanie od 6-7 latka, że będzie wiedział, jak się uczyć, jak

i kiedy pakować plecak, jest z góry skazane na porażkę. Trudno, żeby maluch umiał również samodzielnie planować różne rzeczy, a ta umiejętność jest przecież nieodzowna w odrabianiu lekcji.

Zadawanie prac domowych i sposób ich egzekwowania zależy głównie od nauczyciela i jego podejścia do systemu nauczania wczesnoszkolnego. Czasem dziecko ma zadawane prace domowe już od początku pierwszej klasy, czasem nieco później. Niezależnie od tego, należy przyzwyczajać dziecko do obowiązków wynikających z chodzenia do szkoły, w którym praca domowa jest tylko jedną z części. Dziecko powinno rozpoczynać odrabianie lekcji bez polecenia rodzica, kończyć pracę w odpowiednim czasie, samodzielnie spakować plecak czy uprzątnąć biurko. Najważniejsze nawyki to wprowadzenie pewnego rytmu, obowiązkowości, dobra organizacja pracy, a więc odpowiednie miejsce i czas na odrabianie lekcji. Warto zrobić wszystko, by pomóc w koncentracji – stworzyć odpowiedni klimat do nauki. Umówmy się na jakiś konkretny czas, który dziecko ma poświęcić na odrabianie lekcji. Jeśli skończy wcześniej, resztę czasu może wykorzystać na przeglądanie notatek czy powtarzanie słówek

z języka obcego. Warto pamiętać, że jeśli nasze dziecko pracuje szybko, ale za to dość łatwo się męczy, powinno zacząć od zadania najtrudniejszego, a skończyć na najłatwiejszym (dla niego, nie dla nas). Jeśli w ogóle trudno zmotywować dziecko do odrabiania lekcji – lepiej zacząć od łatwych zadań, by się nie zniechęciło. Bardzo pomocna jest przed odrabianiem lekcji rozmowa z dzieckiem – co ma do zrobienia, co jest zadane, który przedmiot będzie wymagał najwięcej pracy, od którego przedmiotu chce zacząć (tu przyda się mała podpowiedź), co przygotować do odrabiania lekcji, żeby się potem nie rozpraszać.W nauczeniu się pewnego rytmu i planowaniu dzieciom bardzo pomaga rozrysowanie tygodnia z podziałem na dni i poszczególne obowiązki (lekcje, dodatkowe zajęcia, zadania domowe ). Nie zapominajmy o tym, by powstrzymywać się od komentarzy dotyczących sensowności danego zadania czy potrzeby jego realizacji. To, niestety, bardzo szybko przekłada się na spadek motywacji naszego dziecka (nie mówiąc o wymówkach – „nie będę tego robił bo…..”).

**Podsumowanie:**

•bądź blisko, ale nie stój nad głową;

•pomagaj, wspieraj, ale nie wyręczaj, bądź doradcą, a nie wykonawcą;

•pamiętaj o nauce planowania – to słowo, które powinno zacząć jak najczęściej pojawiać się na ustach i głowie małego ucznia;

•eliminuj złe nawyki, które skutecznie utrudniają zdobywanie wiedzy i przyczyniają się do pracy poniżej możliwości intelektualnych dziecka;

•wychowuj swoje dziecko, podkreślając od najmłodszych lat wagę samodzielności, ucz cierpliwości i, nawet jeśli możesz, nie zaspakajaj natychmiast próśb swojego dziecka;

•ogranicz oglądanie telewizji i granie na komputerze – tylko po odrobieniu pracy domowej (ale nie jako nagroda).

I najważniejsze dwa punkty!

•ucz wytrwałości i odpowiedzialności za swoje zachowania;

•nigdy nie płać dziecku za dobre oceny, nie zabieraj kieszonkowego za złe, to najkrótsza droga do problemów w nauce – motywacja zewnętrzna jest niezmiernie podatna na wygaśnięcie, nie mówiąc o manipulacji („jak mi kupisz nową grę to się pouczę”).

Według popularnej teorii rozwoju psychospołecznego Eriksona dziecko w wieku 6 – 12 lat powinno nabyć tzw. kompetencje w postaci pracowitości (by można o jego rozwoju powiedzieć, że jest prawidłowy). W przeciwnym wypadku wykształci w sobie poczucie niższości, nie będzie korzystało ze swoich zdolności, będzie zniechęcone. Kluczem do osiągnięcia tego jest jak najczęstsze uczucie przyjemności towarzyszące wykonywaniu jakiejkolwiek czynności i zadań samodzielnie – bo tylko tak można osiągnąć pozytywną ocenę swoich działań. Dziecko powinno mieć świadomość, że na efekty składa się jego codzienna i czasami dla niego nudna praca.

Uczeń zbyt zależny, idący po pomoc do rodzica przy każdej najmniejszej trudności, nigdy nie wykształci w sobie nawyku samodzielności. Dlatego warto się na przykład umówić, że dopiero po trzykrotnym samodzielnym podejściu zakończonym porażką można iść do rodzica po pomoc. Początkowe ukierunkowanie musi być dyskretne, a kontrola – coraz mniejsza.

Pamiętajmy, że są dzieci, u których brak organizacji, chaos, kłopoty z planowaniem wynikają

z zaburzeń, a nie ze złej woli albo lenistwa. Takie problemy występują często przy ryzyku dysleksji czy zespole deficytu uwagi. Zawsze warto porozmawiać o tym z nauczycielem i ewentualnie skonsultować się ze specjalistą.